

# Pilecki, Jerzy

---

## Ignacy Łukasiewicz : założenia i problemy przygotowywanej monografii

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 2/1, 95-118

---

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.





Rys. 1. Portret Ignacego Łukasiewicza, twórcy przemysłu naftowego, wykonany w 1884 r. przez Andrzeja Grabowskiego, wybitnego portrecistę polskiego, ucznia Stattlera. Portret ten był własnością Rady Powiatowej w Krośnie nad Wisłokiem. Obecnie znajduje się w Centralnym Urzędzie Naftowym w Warszawie



*Jerzy Pilecki*

## IGNACY ŁUKASIEWICZ

### *Założenia i problemy przygotowywanej monografii*<sup>1</sup>

To, co bywa dla badacza momentem olśnienia, a choćby tylko zadowolenia, gdy w czasie żmudnych poszukiwań źródłowych natrafi wreszcie na ślady nieznanego dotychczas faktu, na garstkę dat czy nazwisk historycznych, wiążących się z opracowywaną postacią — to, wyliczane szczegółowo, mogłoby nużyć. Wśród rejestru sygnatur, dat, nazwisk łatwo zagubić by się mogła idea przewodnia artykułu, w którym pragnę przedstawić zasadnicze założenia i postulaty, jakie narzuca zebrany dotychczas materiał do monografii Ignacego Łukasiewicza. Będzie to więcej raczej określenie problemów tej monografii i ogólna jedynie ich charakterystyka. Natomiast niejedno z tych zagadnień, ujęte szerzej, stanowić będzie temat odrębnego artykułu.

Zasadniczą przyczyną, dla której Komitet Historii Nauki włączył do planu swych badań naukowych pracę nad monografią o Łukasiewiczu, jest fakt, że był on wynalazcą lampy naftowej i twórcą polskiego nafcjarstwa.

Ale Łukasiewicz, jako postać historyczna, przerasta ramy inicjatora i organizatora przemysłu naftowego. Nie tylko dlatego, że w młodości był spiskowcem, uczestnikiem rewolucji 1846 r. i więźniem stanu, lecz również dlatego, że w latach dojrzałych jest on przedsiębiorcą naftowym w wielkim stylu, kładącym podwaliny no-

---

<sup>1</sup> Pierwsza wersja tego artykułu referowana była na posiedzeniu naukowym Sekcji Historii Techniki i Nauk Technicznych Komitetu Historii Nauki PAN w Krakowie w marcu 1956 r.

wej, nie znanej dotychczas gałęzi przemysłu. Łukasiewicz, odkrywając i organizując pierwsze zagłębienie naftowe, świadomie realizuje na swym odcinku plan przebudowy gospodarczej i społecznej, obejmując myślą przyszłość polityczną kraju.

Z pozoru zdawać się może, że ten niedawny rewolucjonista spod znaku Edwarda Dembowskiego zeszedł nagle po „Wiośnie Ludów“ na ścieżkę solidaryzmu i reformizmu, zawarłszy sojusz z dniem powszednim Galicji. Ale jednostki nie można odrywać od rzeczywistości historycznej, w której wypadło jej działać. Była to wszakże w Galicji — po wstrząsach rewolucyjnych, które kolejno ogarnęły stolice Europy — era autonomii i konstytucji, era wkroczenia przez rząd absolutystyczny na drogę reform od góry. Nabrzmiały w rewolucji 1846 r. postulat zniesienia poddaństwa chłopów, który nie przestawał być przedmiotem żarliwych myśli i dysput, został przez rząd zaborczy zrealizowany jako dar z łaski cesarza, którym starano się wbić klin w społeczeństwo polskie. W takiej sytuacji postulat solidarności narodowej i przywrócenia wzajemnego zaufania klas mógł się wydać koniecznością dnia umysłem poczuwającym się do odpowiedzialności za losy kraju. Poza tym narastanie elementów kapitalistycznych w gospodarce folwarcznej (pańszczyźnianej w swej strukturze), narastanie stosunków towarowych w gospodarstwie chłopskim, prowadziły Galicję nieuchronnie na drogę kapitalizmu. Zawrócenie kół historii, zmiana ich biegu w myśl ideałów rewolucji 1846 r. zdawać się mogła niepodobieństwem.

Nic dziwnego, że wybitna jednostka, która w tej historycznej godzinie stanęła do działania, które objąć miało kraj cały czy jego poważną część, wprzęgała się w pracę na rzecz potrzeb kapitalizmu, który wymagał wielkiej masy rąk roboczych, rozszerzenia rynku wewnętrznego, rozwoju obrotu towarowego i pieniężnego, zmechanizowania produkcji, postępu w zakresie techniki; wymagał też na terenie wsi galicyjskiej walki ze zmurszałymi stosunkami feudalnymi, ciężącymi na całości życia wielowiekową tradycją poddaństwa i pańszczyzny. Lecz w sposobie realizowania kapitalizmu na wsi przez twórcę przemysłu naftowego, w osobistym zaprzęgnięciu się Łukasiewicza do wszelkich działań, jakie narzucała bezpośrednia potrzeba wsi: leczenie, oświata ogólna i zawodowa, pomoc materialna we wszelkich formach, w takim stosunku do ludu, który mu zyskał miano „ojca Ignacego“ — mamy dowód, że ideały i doświadczenia rewolucji 1846 r. nie poszły w jego działalności na marne.

Wystarczy zresztą porównać stosunki, wprowadzone przez Łukasiewicza na terenie pierwszych kopalń, z „szalem petrolejowym“, jaki rozpętało odkrycie pól naftowych w Ameryce (Titusville w Pensylwanii), gdzie gorączkę ludzkiej chciwości, wzajemne likwidowanie się spekulantów porównywano do podobnych stosunków w kopalniach złota w Kalifornii, — by zdać sobie sprawę z charakteru działalności twórcy polskiego przemysłu naftowego. Zresztą po porównaniu nie trzeba sięgać aż tak daleko. Wystarczy przypomnieć „Eldorado galicyjskie“, jakim stał się Borysław, pozostający nawet w swych początkach poza zasięgiem działalności Łukasiewicza. Nadmierna spekulacja w terenach i kontraktach kopalnianych, popisy różnych „hien naftowych“ i poszukiwaczy fortun, których się pracą nie dosłużyło, szamotanie się drobnych przedsiębiorców naftowych, będących narzędziem w ręku lichwiarzy, zaniedbywanie prawideł górniczych, prawideł ochrony pracy i postępu technicznego — oto ponury obraz, jaki się wyłania ze współczesnych relacji Wł. Szajnoch<sup>2</sup>, St. Szczepanowskiego<sup>3</sup>, K. Chłędowskiego<sup>4</sup> i innych. Natomiast ci sami autorzy i wielu innych, jak np. A. Teleżyński<sup>5</sup> czy E. Windakiewicz<sup>6</sup>, przysłany przez Wiedeń dla inspekcji galicyjskich kopalń naftowych, uważają Bóbrkę, założoną i prowadzoną przez Łukasiewicza za przeciwieństwo Borysławia, a stosunki, jakie on zaprowadził w fabrykach i zakładach przez siebie prowadzonych, zaliczają „do najpiękniejszych w kraju“<sup>7</sup>.

Łukasiewicz jest obdarzony właściwościami, które predestynowały go do służby na rzecz potrzeb społecznych swego czasu. Równocześnie widzi dalej i szerzej niż inni. Poprzez konieczności kapitalistyczne, którymi się musiał posłużyć tworząc podstawy przemysłu naftowego, wydaje się już dostrzegać rysy przyszłych stosunków socjalistycznych. Czyż bowiem w bezpośrednim działaniu nie widzimy u niego prób zbliżania się ku nim? W każdym razie zaprowadzone przez niego od r. 1866 na terenie kopalni bobrzeckiej i rafinerii w Chorkówce ubezpieczenia społeczne, zapewniające robot-

<sup>2</sup> *Górnictwo naftowe w Galicji wobec ustawodawstwa górniczego*, Kraków 1881.

<sup>3</sup> *Nafta i praca — Złoto i błoto*, Lwów 1886.

<sup>4</sup> „Gazeta Lwowska“, Lwów 1872, dodatek miesięczny s. 71—72.

<sup>5</sup> *Olej skalny i jego zastosowanie w przemyśle i w życiu codziennym*, Lwów 1870.

<sup>6</sup> *Olej i wosk ziemny w Galicji*, Lwów 1875, oraz *Erdöl und Erdwachs in Galizien*, Wiedeń 1875.

<sup>7</sup> Por. przypis 4 oraz Wł. A n c z y c, *Ignacy Łukasiewicz*, „Kłosa“ 24.III.1882.

nikom pomoc lekarską na wypadek choroby, zaopatrzenie dla rodzin w razie śmierci pracownika (wysokość określał komitet wyłoniony z grona robotników), emerytura po przepracowaniu 20 lat w kopalni — stanowią nowatorstwo społeczne na terenie europejskim<sup>8</sup>. Również hojne szafowanie zarobionym mieniem zarówno na ogólne cele społeczne (budowę dróg, szkół, burs, szpitali), jak i na bezpośrednią pomoc jednostkom — tę pozorną niekonsekwencję z punktu widzenia kapitalisty, dla którego pieniądz winien przerażać się w pieniądź — nie można tłumaczyć jedynie gestem sentymentalnej dobroci i filantropii. Przy takiej interpretacji zeszlibyśmy bowiem na manowce łatwego psychologizmu, który zaciera właściwy, społeczny kontur zjawiska. Zbyt konsekwentny jest aktywny, nieustanny humanitaryzm tego człowieka, energicznego i niepowszednio uzdolnionego do realizacji wszelkich zamierzeń, byśmy nie mieli dostrzec tu pewnej stałej postawy, wyrażającej się w praktycznym stosowaniu zasady: uspołeczniania własności prywatnej. Byłaby to więc zasada bliska ideałom „Związku plebejuszy“, z którym Łukasiewicz, agent Dembowskiego, pozostawał w pośrednim przynajmniej kontakcie w latach 1845—1846. Gdy weźmiemy pod uwagę całość działalności Łukasiewicza, twórcy przemysłu naftowego i społecznika, oraz spróbujemy ją określić mianem utopijnego socjalizmu czy reformizmu — będzie to do pewnego stopnia spór o słowa. Żaden bowiem schemat czy szablon nie wyrazi bez reszty wyjątkowej jednostki ani specyfiki społecznej, jaką obarczona była rzeczywistość polska w owym okresie.

Pod popiołami rewolucji 1846 r., gdzie tkwiło również osobiste gorzkie doświadczenie Łukasiewicza — więźnia stanu, wydaje się ukrywać żar, z którego znowu — przy sposobnej chwili — mógł się narodzić czyn rewolucyjny. Spróbujemy to uzasadnić.

W czasie studiów farmaceutycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim (1850/51 r.) Łukasiewicz zostaje ponownie aresztowany na skutek działalności konspiracyjnej, która — jak się wydaje — ma związek z odnowionym przez Juliana Gosłara podziemiem galicyjskim. Powiązanie tego ruchu z innymi austriackimi ośrodkami i z szeregiem podziemnych komórek w innych częściach Europy jest problemem, który historyków uderza swoją tajemniczością i który do-

<sup>8</sup> Częściowe ubezpieczenia społeczne powstają najwcześniej w Niemczech: ubezpieczenia od choroby — w 1883 r., od wypadków — w 1884 r., od niezdolności do pracy i starcze — w 1889 r. W Austrii ubezpieczenia od chorób wprowadzono w 1887 r. W Stanach Zjednoczonych ubezpieczenia powstają dopiero w wieku XX.

tychczas — na skutek braku odpowiednich archiwaliów — nie został rozszyfrowany.

Z powstaniem styczniowym Łukasiewicz nie tylko się solidaryzuje, wspomagając je finansowo i otwierając wrota swego domu oraz kopalnie dla sybiraków i skompromitowanych; ale są też dowody, że już w 1861 r., kiedy na terenie Kongresówki zaczął narastać opór mas chłopskich przeciw państwu i patriotyczny zryw postępowych sił narodu przeciwko caratowi, Łukasiewicz przygotowywał się do opuszczenia Galicji, zamierzając przenieść się do Ziemi dobrzyńskiej i tam wziąć czynny udział w organizowaniu powstania. Tylko usilne przekonywania towarzyszy prac nad tworzeniem zagłębia naftowego w Krośnieńskim, że przez jego wyjazd z Galicji przemysł naftowy „jeżeli nie upadnie, to się w rozwoju zatrzyma“ — skłoniły Łukasiewicza do wybrania pracy dla kraju na terenie galicyjskim. Ale konspiracyjna działalność poważnie go obciążała, skoro są wzmianki, że w r. 1863 „z powodów wiadomych wiele także wycierpiał, a częste rewizje najeżdżały go i niepokoiły“.<sup>9</sup>

Przekazy rodzinne, zweryfikowane ówczesnymi relacjami oraz tradycją istniejącą do dziś u miejscowej ludności, mówią, że w sposobie dobierania kadr kierowniczych i technicznych, w pracy nad ludem, w koleżeństwie pracy z robotnikami kryła się chęć budzenia żywiołów patriotycznych i utrzymywania ich w gotowości. Oczywiście, dowodów bezpośredniej działalności przeciw Austrii być nie mogło, gdyż Łukasiewicz zagroziłby w ten sposób własnemu dziełu. Istnieją jednak przesłanki, że nigdy nie pożegnał się z myślą o niepodległości Polski. Odmawianie zaś podstaw takiej interpretacji przez wnioskowanie *ex silentio* nie wydaje się słuszne. Sytuacja Galicji pod zaborem austriackim, z którym — jak się wydaje — Łukasiewicz nie mógł się pogodzić, sprawiła, że są rysy i pęknięcia na jego działalności naftowej. Mam tu na myśli jego stosunek do austriackiej ustawy górniczej z 1854 r., która — słuszna z punktu widzenia racjonalizacji całości górnictwa — nie wydała mu się zgodna z interesem narodowym.

Jak liście obrastają gałąź, tak cała społeczna działalność Łukasiewicza w zakresie szkolnictwa i oświaty, zdrowotności, budzenia twórczych sił na ówczesnej wsi galicyjskiej — łączy się nierozdzielnie z jego działalnością na terenie naftowym. Wobec tego żadnej z tych sfer działalności Łukasiewicza nie można w monografii pominąć. Co więcej, nie wystarczy zepchnąć niektórych z nich do rze-

<sup>9</sup> Por. cytowany artykuł Wł. A n c z y c a.

du tzw. „danych biograficznych“. Należy natomiast każdą z nich zbadać źródłowo i wyjaśnić. Wyjaśnić zaś, to znaczy — wykazać ich wzajemną współzależność oraz powiązać z historią. Badacz, który to podjął, musi być zorientowany w stanie badań historycznych nad tym okresem. Musi być obeznany z periodyzacją epoki, z oceną roli poszczególnych klas społecznych w procesie rozwoju. Nie znaczy to iść ślepo za historykami i dostosowywać wyniki swoich poszukiwań do gotowych już tez, ocen, poglądów. Przeciwnie, należy zdawać sobie sprawę, że badając źródłowo całą sferę działalności Łukasiewicza, postaci tak silnie wyrażającej epokę, można dotrzeć do faktów, które rzucają nowe światło nie tylko na zagadnienie narodzin i początków przemysłu naftowego, lecz również na problem zasadniczego kryzysu epoki na ziemiach polskich — przejście od stosunków feudalno-pańszczyźnianych do kapitalistycznych, będących wówczas wyrazem postępu i ekonomicznego rozwoju.

Natomiast jest rzeczą równie oczywistą, że kategorie humanistyczne, którymi się posługuje historyk, a nawet i historyk kultury materialnej, są niewystarczające dla należytego wyjaśnienia wielu zasadniczych zagadnień, związanych z problemem początków przemysłu naftowego. Wystarczy tu choćby wymienić problemy takie, jak: zagadnienie wynalazku destylacji ropy i procesów chemicznych w nim zastosowanych, porównanie nowej naftowej techniki oświetlenia z technikami poprzednimi, zagadnienia ówczesnego stanu wiedzy geologicznej w zakresie poszukiwań i rozpoznawania złóż ropośnych, zagadnienie rozwoju górnictwa naftowego od techniki kopalnianej do początków wiertnictwa, zagadnienia ówczesnych sposobów zagospodarowania terenów naftowych, skali produkcyjnej ówczesnych kopalń, okresu produkcyjności szybów, polityki kopalnianej, ówczesnych metod przeróbki ropy naftowej, urządzenia, organizacji pracy i wydajności ówczesnych rafinerii itp. Dla pełnego wyjaśnienia tych zagadnień — i jeszcze innych, które się z nich mogą wyłonić — konieczna jest dla historyka współpraca ze specjalistami zarówno w zakresie geologii kopalnictwa, jak i w zakresie wiertnictwa, eksploatacji oraz technologii nafty, a również może i geografii gospodarczej<sup>10</sup>.

<sup>10</sup> Postulowana tu współpraca jest już w trakcie realizacji na skutek utworzenia Zespołu Roboczego Historii Polskiej Techniki Naftowej pod przewodnictwem profesora Akademii Górniczo-hutniczej w Krakowie, mgra inż. J. Czastki (por. notatkę w dziale „Sprawozdania“ niniejszego numeru). Znajdzie w tym zespole swoje miejsce również dokumentacja farmaceutyczna działalności Łukasiewicza.



W świetle tych postulatów i dezyderatów w stosunku do mającej powstać monografii należałoby choć najogólniej scharakteryzować dotychczas opublikowane opracowania — przede wszystkim książkowe — dotyczące dzieła o I. Łukasiewiczu i początkach naszego przemysłu naftowego.

Pierwszą z tych pozycji jest książka L. Tomanka: *Ignacy Łukasiewicz, twórca przemysłu naftowego w Polsce*, wydana w 1928 r. w 75-lecie zapalenia pierwszej lampy naftowej. Zasługuje ona na szersze omówienie, gdyż autor traktował swą pracę jako popularną monografię, która miała powtórnie „odkryć“ społeczeństwu zapomnianego Łukasiewicza. Informacje swoje czerpał autor zarówno ze współczesnej Łukasiewiczowi prasy, jak i z archiwum rodziny Łukasiewicza, znajdującego się w Sulistrowej koło Krosna, jak również z papierów i pamiątek znajdujących się w ręku Franciszka Mirandoli, poety krakowskiego. Korzystał on też z informacji żyjących jeszcze wówczas osób, które pamiętały Łukasiewicza. W części dotyczącej kwestii naftowych oparł się na informacjach specjalistów, znajdujących się w Komitecie uczczenia pamięci I. Łukasiewicza w Krośnie. Zapewne pośpiech, jaki towarzyszył tej pracy, która miała być gotowa na termin uroczystości odsłonięcia pomnika Łukasiewicza w Krośnie, sprawił, że autor z wielu poważnych źródeł nie skorzystał. Nie zostało np. w pełni wykorzystane archiwum sulistrowskie, w którym znajdowała się duża ilość dokumentów i korespondencji Łukasiewicza. Archiwum to wraz z wielu pamiątkami po Łukasiewiczu spłonęło prawie w całości w czasie wojny. Również papiery Łukasiewiczowskie, które Tomanek wypożyczył od Mirandoli i miał je w specjalnej publikacji wykorzystać, zginęły wraz z Tomankiem w czasie okupacji hitlerowskiej. Tomanek nie wykorzystał także wyników badań K. Laskowskiego, dotyczących działalności konspiracyjnej Łukasiewicza oraz bogatej tradycji ludności Chorkówki i Bóbrki, zaledwie o niej wzmiankując. Nie wykorzystał archiwum kopalni w Bóbrce i rafinerii w Krośnie, które przeniesione z Chorkówki zawierało poważne materiały zniszczone w czasie ostatniej wojny. Brak również tej pracy zdecydowanej konstrukcji historycznej. Mimo to książka Tomanka odegrała ważną rolę popularyzatorską, tworząc zasadniczy zrąb wiadomości o Łukasiewiczu i w efekcie stała się podstawą następnych o nim prac.

Mam tu na myśli książki, które podjęły zadanie spopularyzowania postaci twórcy przemysłu naftowego, jak np. książka dla mło-

dzieży J. Kossowskiego<sup>11</sup> oraz książka K. Wiśniowskiego, która wyszła w 95-lecie lampy naftowej<sup>12</sup>. Wiśniowski przesuwając przy tym uwagę czytelnika przede wszystkim na narodziny przemysłu naftowego oraz jego dzieje i w tym względzie uzupełnia pracę Tomanka. Następnymi z kolei, a niewiele wnoszącymi pozycjami są: *Opowieść o Łukasiewiczu* Zb. Przyrowskiego<sup>13</sup> i książka J. Dębskiego<sup>14</sup>.

100-lecie przemysłu naftowego wzbogaciło naszą wiedzę o konspiracyjnym okresie Łukasiewicza dzięki materiałom zebranych przez K. Laskowskiego, który materiał ten zużytkował do napisania wartościowego artykułu w „Naftie” *Ignacy Łukasiewicz jako spiskowiec i więzień stanu*<sup>15</sup>. Ten numer „Nafty”, poświęcony pamięci Łukasiewicza oraz 100-leciu przemysłu naftowego, przyniósł ponadto szereg artykułów, oświetlających pionierski okres przemysłu naftowego w zakresie wiertnictwa, eksploatacji i technologii nafty<sup>16</sup>. Wiadomości z tych źródeł zaczerpnięte przeniknęły zarówno do artykułów okolicznościowych w prasie, jak i do wymienionych wyżej popularnych książek.

Mimo pewnych braków i niedociągnięć, które dadzą się zauważyć w popularnych książkach o Łukasiewiczu, w ostatecznym rachunku przeważają pozytywy: popularyzacja zagadnień nafty i po-

<sup>11</sup> *Nafta — Nafta — Nafta*, IV wyd., Warszawa 1938.

<sup>12</sup> *Olej, który idzie z kamienia*, Wrocław 1948.

<sup>13</sup> *Światło z ziemi*, Warszawa 1954.

<sup>14</sup> *Ignacy Łukasiewicz, Narodziny przemysłu naftowego*, Warszawa 1953

Praca ta powstała na ogół ze stopu wiadomości wymienionych książek z dodaniem tego, co przyniosły artykuły, będące pokłosiem 100-lecia lampy naftowej. W jednym jednak miejscu (s. 45), powołując się na nie opublikowaną pracę: J. Sieradzki, i Cz. Wycech, *Rok 1846 w Galicji, wybór źródeł*, wskazuje Dębski na związek Łukasiewicza z emisariuszem L. Mazurkiewiczem, co dlatego jest zastanawiające, że na podstawie innych źródeł domyślam się związków młodego Łukasiewicza ze spiskiem Sciegiennego w Radomskim.

<sup>15</sup> „Nafta” IX, 1953, nr 7—8.

<sup>16</sup> Zresztą Redakcja „Nafty” już przedtem nie zapominała o problemach początków przemysłu naftowego i o postaci Łukasiewicza, zamieszczając: w nr 7—8, 1948 artykuł J. Pileckiego, *Śladami Łukasiewicza*; w nr 10, 1952 artykuł J. Czastki, *Ignacy Łukasiewicz*; w nr 11, 1954 artykuł J. Pileckiego, *Trzy pierwsze daty w przemyśle naftowym 1853—1854*. Wśród wielu periodyków i dzienników, które poświęciły uwagę 100-leciu przemysłu naftowego, wymienić trzeba „Problemy”, które zamieściły w nr 1, 1953 artykuł H. Romanowskiego: *W setną rocznicę zapalenia pierwszej lampy naftowej*, a w nr 6, 1954 artykuły: K. Maślankiewicz: *Z dziejów nafty*, J. Pileckiego: *Polski Prometeusz, o Ignacym Łukasiewiczu, twórcy przemysłu naftowego*, A. Walidudy: *Wiertnictwo naftowe od czasów Łukasiewicza* oraz wyjątki z artykułów L. Zukrowskiego, W. Kisielowa i A. Luchterowej o problemach ropy naftowej.

staci Łukasiewicza. Żadnej jednak — nawet pracy Tomanka, operującej samodzielnie zebranych materiałem — nie można uznać za wyczerpującą temat monografią. Wszystkie więc postulaty i dezyderaty, jakie na wstępie wysunąłem w stosunku do przyszłej monografii, oczekują dopiero realizacji. Pierwszy z nich — to dalsze zbieranie materiałów źródłowych.

Prowadzone przeze mnie poszukiwania archiwalne w Poznaniu i Kórniku, w Płocku i ziemi dobrzyńskiej pozwoliły mi rozszerzyć i uzupełnić materiał dotyczący konspiracyjnego okresu Łukasiewicza oraz ustalić plan dalszych badań nad tym zagadnieniem. Z dotychczasowych badań odsłaniają się kontakty Łukasiewicza z wybitnymi działaczami wolnościowymi tego czasu. Kontakty te szły głównie poprzez Płockie, gdzie zamieszkiwała jego rodzina, silnie zamieszana w szereg procesów politycznych, karana przez rząd carski konfiskatą majątku, odsiadująca kary więzienia w Płocku i Warszawie. Indeksy osób i spraw, które się da wyłonić z opracowania możliwie najpełniej skompletowanego materiału archiwalnego, pozwolą wyjaśnić szereg zagadkowych kwestii, jakie ten okres życia Łukasiewicza zawiera.

Badania moje w Krośnieńskim, Gorlickim, Jasielskim, Rzeszowskim, Mieleckim, Limanowskim szły w dwóch kierunkach. Oprócz wypisów z archiwów parafialnych, gminnych i szkolnych, zgromadziłem protokoły wywiadów z żyjącymi jeszcze najstarszymi świadkami początków przemysłu naftowego oraz wszelkiej innej działalności Łukasiewicza: Ten rodzaj badań budził we mnie niejednokrotnie wrażenie stąpania po cmentarzysku spraw i ludzi. Pozwalał ocenić straty, jakie nastąpiły od czasu pojawienia się pierwszej książki o Łukasiewiczu przez zniszczenie archiwaliów i pamiątek oraz przez śmierć ludzi, którzy mogli być żywym źródłem wiadomości. Jak żywa jest ta tradycja ustna do dziś, świadczy bogactwo uzyskanych nowych faktów i wiadomości, które się da zweryfikować bądź przez porównywanie, bądź też przez zidentyfikowanie przy pomocy innych źródeł. Chciałbym tu przytoczyć jeden tylko fakt z moich kwerend terenowych. Jest to skrypt, dokonany ręką starej kobiety wiejskiej, Walerii Pacek ze Świerzowej obok Chorkówki. Napisała go tuż przed śmiercią jako spuściznę wiadomości swoich ojców o Łukasiewiczu i początkach przemysłu naftowego z myślą, by to przekazać następcom. Znajduje się tam szereg nieznanych faktów, uprawdopodobnionych przez inne prawdziwe szczegóły opisu, które potrafiłem zweryfikować.

Wywiady wśród ludności dawały mi również wskazówki do dalszych poszukiwań terenowych, pozwalały niejednokrotnie trafić na ślad zabytków naftowych, dokonywać inwentaryzacji strat, ustalić ich przyczyny, zdobywać materiał do częściowej rekonstrukcji zabytków zaginionych lub zniszczonych, jak np. rafinerii Łukasiewicza w Chorkówce i jego domu oraz ich otoczenia. Na tej drodze udało mi się zweryfikować budynek jednej z pierwszych destylarni Łukasiewicza w Polance koło Krosna z podziemiami, których konstrukcja wskazuje, że stanowiły laboratorium. Obok budynku istnieją ślady prymitywnych kopanek. Udało mi się również odnaleźć obie kasy, tzw. „brackie”: z kopalni w Bóbrce i rafinerii w Chorkówce, przeznaczone już na złom. Znalazłem fotografię pierwszej górniczej załogi kopalni w Bóbrce i dzięki miejscowej tradycji zdołałem zidentyfikować jej nazwiska. Udało mi się też znaleźć w czasie żmudnych poszukiwań po strychach wiejskich dwa typy lamp produkcji miejscowej z czasów Łukasiewicza. Ten rodzaj badań wymaga dużo zapału, uporów i samozaparcia, gdy się uwzględni trudności komunikacyjne, mieszkaniowe i żywnościowe, jakie się przy tym napotyka. Badania te jednak muszą być nadal prowadzone, gdyż materiał, który przynoszą, umożliwi historykowi szersze udokumentowanie i zilustrowanie monografii. A po wtóre jest to jedyna droga do poszukiwania i ratowania od ostatecznej zagłady pozostałych jeszcze zabytków naftowych.

Odnosnie szczegółowych problemów biograficznych zastanowienia wymaga, w jakim stopniu i zakresie powinny być przeprowadzone badania rodowodu Łukasiewicza oraz czynników kształtujących jego dzieciństwo i młodość. Wydaje się, że wybitna jednostka, która zainicjowała i ukształtowała pewną dziedzinę bytu społecznego i tym samym zorganizowała na pewnym odcinku świadomość społeczną, powinna być traktowana jako zjawisko odbijające w sobie całość stosunków społecznych. Jest więc rzeczą istotną, jaka klasa społeczna wyłoniła z siebie tę jednostkę i gdzie szukać jej rodowodu.

Znalazłem w Padwi metrykę Łukasiewicza, z której wynika, że nazywał się: Jan Józef Ignacy. Zwraca uwagę, że imię Ignacy jest tu na samym końcu; trudno powiedzieć, dlaczego właśnie ono było używane. Zaduszniaki, w których się urodził 23 marca 1822 r., były tylko przejściowym miejscem pobytu jego rodziców, których los — jak wielu rozbitków po powstaniu kościuszkowskim — zapędził do Galicji. W badaniach moich ślady prowadzą do Ziemi Dobrzyńskiej

i w Płockie, gdzie nazwisko Łukasiewicz nosiła wiernie ojczyźnie służąca drobna szlachta, niejednokrotnie schłopiała. Nazwisko matki, podawane dotychczas według tradycji: Świętopełk, nie znajduje potwierdzenia w metryce, gdzie występuje: Apolonia Świętlik. Albo więc zachodzi tu możliwość przemiany nazwiska z powodów politycznych, jak to wówczas bywało, albo też Świętlik to nazwisko chłopskie, które do dziś spotyka się w Łańcuckiem. Badania dotyczące lat szkolnych Łukasiewicza w Rzeszowie — są w toku.

Okres konspiracyjny zaczyna się znacznie wcześniej, niż podają dotychczasowe publikacje. Udało mi się ustalić, że wybitną rolę w tym względzie odegrał Ernest Dydak Stacherski, uczestnik spisku Łukasiewicza i powstaniec z 1831 r. Zjawia się on na terenie cyrkułu tarnowskiego jako rozbitek armii gen. Ramorino i znajduje schronienie w domu rodzinnym Łukasiewicza w Zadusznikach. Ożeniwszy się potem z najstarszą siostrą Łukasiewicza, Emilią, osiada na dzierżawie w Żołyni koło Łańcuta i stamtąd konspirował. Nici prowadzą zarówno do chłopskiego spisku Ściegiennego, jak i do przygotowań powstania w Rzeszowskiem. W prace swoje wciąga Stacherski młodego Łukasiewicza.

W dojrzałym okresie konspiracyjnym Łukasiewicza (1839—1846) uderzają jego związki z wybitnymi i długoletnimi konspiratorami tego czasu, nie tylko tej miary co Edward Dembowski czy Teofil Wiśniowski, lecz również z takimi, jak wódz powstania galicyjskiego Franciszek Wiesiołowski, jak Antoni Wilam, Franciszek Wolański, Marian Dylewski, Aleksander Tarłowski, Jan Tałasiewicz, Julian i Jan Goslarowie. Nazwiska ich odnajdujemy również w spisach więźniów stanu lub w wyrokach śmierci z „Najwyższego rozporządzenia“. Właściwie ocenić i rozszyfrować ten okres w życiu i działalności Łukasiewicza można dopiero wówczas, gdy się pozna zarówno oblicze ideowe, jak i działalność tych ludzi, których nazwiska przewijają się przez protokoły procesu Łukasiewicza (1846—1847). Bardzo charakterystyczne jest porównanie taktyki innych ówczesnych rewolucjonistów z postawą i taktyką Łukasiewicza zarówno w okresie konspiracji, jak i jako więźnia stanu w Rzeszowie i we Lwowie u Karmelitów. Jego rewolucyjna działalność łączy go z radykalną grupą „Stowarzyszenia Ludu Polskiego“. A co do programu walki — jest zwolennikiem rewolucyjnych demokratów, którzy dążyli do całkowitego zaspokojenia wszystkich antyfeudalnych żądań chłopów. W chłopach widzieli oni podstawową siłę powstania, a problem narodowego wyzwolenia Polski łączyli z ekonomicznym

i społecznym wyzwoleniem ludu. Program ten pokrywał się z programem najwybitniejszego przedstawiciela rewolucyjno-demokratycznej myśli tego czasu — Edwarda Dembowskiego. Łukasiewicz działał jako jego agent i konsekwentny zwolennik.

Podczas gdy w procesie politycznym załamywali się nawet tak wybitni działacze jak Franciszek Wiesiołowski, który w „sumarycznym zeznaniu“ w więzieniu lwowskim 26 marca 1846 r. odsłonił przed władzami mnóstwo szczegółów, dotyczących zarówno jego działalności, jak i współspiskowców, uniemożliwiając obronę szeregu ludzi, zdumiewa konsekwentna taktyka Łukasiewicza zaprzeczania wszystkiego, mimo ustawicznych konfrontacji, które powinny go były złamać. Tę samą postawę niezłomności wobec uderzeń losu oraz żelazną konsekwencję w przeprowadzaniu planów odnajdujemy w działaniu Łukasiewicza jako wynalazcy i organizatora przemysłu naftowego. Widać więc, że te cechy charakteru i postawę moralną wykrystalizował w nim okres rewolucyjny, który w życiu jego wypada na czas młodości, kształtując na całe życie zasadnicze rysy charakteru.

Przechodząc do omówienia technicznej działalności Łukasiewicza, stwierdzić trzeba, że wynalazek jego nie stanowi pierwocin w zakresie destylacji ropy. Ma on tu bowiem poprzedników w zapomnianych wówczas próbach Heckera oraz we frakcjonowanej destylacji Waltera. Również nowa technika oświetlenia naftą, zastosowana przez Łukasiewicza, wynika logicznie z procesu rozwojowego, przestrzegającego od oświetlenia tłuszczem zwierzęcym oraz oliwą aż do zastosowania kamfiny (mieszaniny terpentyny i alkoholu), po której następnie przychodzi nafta. Olbrzymiego znaczenia przemysł naftowy, powstały w XIX w., ma swoje zapomniane etapy poprzednie, które stwarzają ciąg ewolucyjny, mimo że na miano przemysłu jeszcze nie zasługują. Pomijając już znajomość i stosowanie asfaltu i bitumów w odległej starożytności, nawet na terenie Polski mamy o ropie i bitumach wzmianki w literaturze poczynając od XVI w., jak np. w dziełach: St. Falimierza, H. Spiczyńskiego, M. Sienika, M. Urzędowskiego, E. Syta itd., a Staszic uchodzi słusznie za ojca geologii naftowej. Już w XVIII w. istnieją na terenie Galicji kopalnie wosku ziemnego i korzysta się tu w sposób prymitywny z odkrytych bogactw bitumicznych, którym w szczególności przypisuje się własności lecznicze.

Porównanie wynalazku Łukasiewicza z odkryciami wybitnych chemików i fizyków, stwierdzenie dawności użytkowania ropy, mo-

że prowadzić do pomniejszania znaczenia wkładu Łukasiewicza. Ale wystarczy zestawić pracę wybitnego specjalisty, zamkniętą w laboratorium, z której praktyczne wnioski dla życia wyciągają dopiero inni, z czynem Łukasiewicza, który nie przerywając nigdy doświadczeń laboratoryjnych potrafił — mimo piętrzących się przeszkód — w stosunkowo krótkim czasie stworzyć z niczego ważną i nową gałąź przemysłu górniczego, aby otrzymać należytą miarę wielkości jego wkładu.

Tu również znajdujemy właściwą skalę dla oceny roli poszczególnych współpracowników Łukasiewicza w różnych okresach. I tak: Jan Zeh, kolega Łukasiewicza w aptece P. Mikolascha we Lwowie, współpracował z nim w fazie pierwszej, tj. przy destylacji oleju skalnego dla celów farmaceutycznych, by produktem krajowym zastąpić specyfik zagraniczny *Oleum Petrae album*. Natomiast idea wykorzystania nafty do oświetlenia jest pomysłem Łukasiewicza, który realizuje on przez skonstruowanie specjalnej lampy przy pomocy blacharza Adama Bratkowskiego. Dokumentują to wystarczająco ówczesne publikacje<sup>17</sup> a i sam Łukasiewicz wyraźnie to stwierdza:

<sup>17</sup> Wystarczy zacytować np. A. T e l e z y Ń s k i e g o: *Olej skalny i jego zastosowanie w przemyśle i życiu codziennym* i porównać z tym, co pisze Wł. Anczyc, Szcz. Morawski oraz inni. Raz nareszcie należy ustalić niepotrzebnie zagmatwaną sprawę wkładu J. Z e h a w dzieło Łukasiewicza. Niewątpliwie J. Zeh współpracuje z Łukasiewiczem na terenie apteki P. Mikolascha we Lwowie „przy rozgatkowaniu tego nad wszelki wyraz cuchnącego destylatu“... „jako laboratoriusz tej apteki, mając na oku tzw. włoski olej skalny“ (własne słowa Zeha). Łukasiewicz również to stwierdza w wywiadzie („zeznania własne“), udzielonym Szcz. Morawskiemu (vide: „Wiedza — praca — praca“, *Ignacy Łukasiewicz i ropa galicyjska*, 1871). Potwierdzenie tego znajdujemy także w cytowanym artykule Wł. Anczyca, który zawiera bardzo szczegółowe dane. Natomiast priorytet Łukasiewicza w zakresie wprowadzenia nafty do oświetlenia oraz stworzenia przemysłu naftowego był przyczyną, dla której w 25-lecie zapalenia pierwszej lampy urządzono jubileusz w Chorkówce i wręczono Łukasiewiczowi medal złoty z napisem: „Twórcy przemysłu naftowego“. Wspomniane tu relacje oraz jubileusz mają miejsce w okresie, gdy żyją Łukasiewicz i Zeh oraz świadkowie wynalazku. Łukasiewicz jest znany powszechnie z tego, że chętnie dźwiga brzemie pracy publicznej, a zasługi pozostawia innym. Nie jest więc do pomyślenia, by Łukasiewicz pozostawił Zeha w cieniu, gdyby tamten był inicjatorem. Zeh też za życia Łukasiewicza nie wspomina się o tytuł inicjatora przemysłu naftowego. Dopiero w r. 1889, pisząc wspomnienie: *Pierwsza objawy przemysłu naftowego w Galicji* („Czasopismo Towarzystwa Aptekarskiego“, 12, XVIII, s. 201—5) Łukasiewicza zupełnie przemilcza, sobie jedynie przypisując całą zasługę wynalazku. Świadczy to niedwuznacznie o złej woli Zeha, w porównaniu z oświadczeniami Łukasiewicza oraz współczesnych, gdzie Zeh znajduje właściwe miejsce. Natomiast T. E s t r e i c h e r, w artykule: *Jan Zeh, zapomniany pionier przemysłu naftowego* (odbitka z „Wiadomości Farmaceutycznych“, 61, 1935) ex silentio Zeha wyciąga pochopny wniosek, że Łukasiewicz odgrywa drugorzędą rolę. Wspomaga się on w tym rozumowaniu niefortun-

„Ja najpierwszy w Galicji oświetliłem we Lwowie szpital główny, zwany u Pijarów“. Pracę sfirmował Mikolasch.

Ale Łukasiewicz nie zatrzymał się na lampie. Widział dalej i szerzej niż jego okolicznościowi współpracownicy. Przenosi się do Gorlic, potem w Jasielskie i Krośnieńskie, by organizować zagłębie naftowe. W tym dziele wybijają się na pierwszy plan jako jego współpracownicy: Karol Klobassa i Tytus Trzeciecki, którzy do pierwszej na świecie spółki naftowej dali tereny i kapitał, podczas gdy Łukasiewicz swą wiedzę, doświadczenie i inicjatywę twórczą. W dziele tworzenia podwalin przemysłu naftowego, w zakresie zarówno kopalnictwa, eksploatacji, jak i przeróbki, Łukasiewicz wykazuje niepospolitą dalekowzroczność, poczucie odpowiedzialności wobec kraju, wyjątkową wprost bezinteresowność. Cechy te podziwiają obcy i swoi<sup>18</sup>. Nazywać Łukasiewicza tylko pionierem — to mało. On kształcił pionierów przemysłu naftowego, sam zaś był jego twórcą. I to jest właściwa skala jego dokonań. Uznali to już współczesni, wybierając na jego cześć w 25-lecie nafty medal z napisem: „Twórcy przemysłu naftowego — producenci“.

Rozróżnia się trzy zasadnicze etapy organizowania przemysłu naftowego przez Łukasiewicza: gorlicki, jasielski, krosnieński. Ale sprawa daty przeniesienia się Łukasiewicza na stałe z Gorlic do Zagłębia Krosnieńskiego nie jest we wszystkich szczegółach jasna i bezsporna. Zdaje się, że jego pobyt w Gorlicach krzyżuje się bardzo wcześnie z działalnością w Krosnieńskim, o czym świadczy data 1854 r. na obelisku, postawionym przez niego „dla utrwalenia pa-

---

nym wyrażeniem nekrologu Łukasiewicza, zamieszczonego w „Czasopiśmie Towarzystwa Aptekarskiego“ (nr 11, 1882, s. 51). Powiedziano tam, że Łukasiewicz „był pierwszym, który wolne od pracy zawodowej chwile poświęcał nauce galicyjskiej, dzielnie Zehowi w jego pracach dopomagając“. Nie chciał jednakże T. Estreicher zauważyć, że wyżej, w tym samym nekrologu powiedziano o Łukasiewiczu: „...on był bowiem właściwym założycielem i twórcą galicyjskiego przemysłu naftowego“. Z fałszywością rozumowania T. Estreichera rozprawił się W. Roeske w artykule: *Ignacy Łukasiewicz i Jan Zeh* („Farmacja Polska“, nr 7—8, 1947), na skutek czego T. Estreicher w dużej mierze wycofał się z pierwotnego stanowiska (vide: „Farmacja Polska“, nr 9, 1947).

<sup>18</sup> Dziś dopiero, z perspektywy dziejów przemysłu naftowego, można w pełni ocenić dalekowzroczność Łukasiewicza, jego intuicję i zmysł organizacyjny. Wyrażone jest bowiem w jego działaniu przekonanie, że tylko wówczas przemysł naftowy w Polsce ma warunki zdrowego rozwoju, kiedy wszystkie działy tej gałęzi przemysłu od kopalnictwa do przeróbki, łącznie ze stroną transportową i handlową — znajdują się w polskim ręku. Poza wielu wspomnianymi już dodatnimi rysami pionierskiego okresu i ta cecha sprawia również, że pierwszy okres przemysłu naftowego, okres Łukasiewicza, zalicza się do najchlubniejszych kart w dziejach polskiej nafty.



mięci założonej kopalni oleju skalnego w Bóbrce“, na terenach Klobassy. A była to już droga — po kopalni „Wojciech“ w Polance, założonej na gruntach Trzecieckiego. Świadczy to, że już w 1854 r. istniała spółka Łukasiewicza z obu współwłaścicielami tych terenów roponośnych. Zdumiewa niezwykle tempo rozwoju przemysłu naftowego od chwili zapalenia lampy.

Najstarsze pola naftowe w Gorlickiem, jak np. Sękowa, Męcina, Felnerówka, kryją tajemnicę, jeśli chodzi o szczegóły współdziałania Łukasiewicza w ich organizowaniu. Wiadomo jednak np., że w Sękowej dopomógł on Supronowiczowi własnym sumptem do pogłębienia studzien naftowych, pobudzając tym innych właścicieli terenów roponośnych do poszukiwań. Podobnie jak napisy na pomnikach cementarnych w Bóbrce świadczą, że pierwsi współpracownicy Łukasiewicza w kopalni bobrzeckiej — to powstańcy i zbiegowie z Kongresówki, tak samo i z terenami w Gorlickiem łączą się nazwiska sybiraków. I tu bardziej szczegółowe badania mogłyby w jednym sprawie wyświetlić.

Udało mi się odnaleźć *Inwentarz pozostałości po zmarłym I. Łukasiewiczu*, spisany w Chorkówce 7.I.1882 r. Znajdują się tam również dane dotyczące kopalń na południe-zachód od Dukli, gdzie Łukasiewicz (do spółki z Trzecieckim i innymi) w latach 1868—1875 wydzierzał od miejscowych chłopów na pewien czas „prawo poszukiwania i wydobywania nafty, wosku ziemnego i wszelkich innych produktów ziemnych za wynagrodzeniem od studni, a względnie od zajętego gruntu, z dodatkiem części wydobytego produktu, właścicielom gruntu udzielić się mającego“. Otóż w r. 1882 stwierdzono tam istnienie 63 studni zaczętych, z czego 54 zaniechane, a tylko „9 było w ruchu“. Głębokość czynnych studni jest bardzo różna: 36, 84, 121 i 253 łokcie. Jedna ze studzien jest głęboka na około 500 łokci. Są zarówno studnie kopane ręcznie, przy których wymieniono: budkę, liny, wiadro, białę, wał o dwu korbach, stół do liny. Są i szyby, nad którymi wznoszą się wieże wraz z pomieszczeniem dla maszyn. Wśród narzędzi wiertniczych wymieniono: dłuta, obciążniki z pajakiem, nożyce ogniowe, sztangi, śruby do popuszczania, fajki, capy oraz instrumenty: do wpuszczania i pobijania rur, do chwytania świdra i sztang, do wydobywania cembrzyn i drzewa. Do zwijania rur służą: maszyna, sztanga ciężarowa, walec. Dalej wymieniono: pompy (jedna z nich 1-calowa, długości 200 łokci), latarnie-lampy oraz przyrządy stosowane w czasie kopania: łyżka, lina do spuszczenia, wentylatory i lufty. Jest również wymieniony

aparatus Faucka, złożony ze stangi ciężarowej i dwóch świrdrów, oraz kocioł parowy z maszyną i przyborami. Dokładny spis obejmuje również destylarnie w Chorkówce, podając ich rozmiary, wyposażenie oraz bieżące zapasy. Dowiadujemy się, że były dwie destylarnie. Większa ma 8 pieców i 8 kotłów z węzami i kadziami oraz z 1 dużym zbiornikiem; mniejsza — 2 zbiorniki oraz 6 pieców z tyłomaż kotłami i kadziami.

Jeśli ten materiał źródłowy uzupełnić danymi, jakie można zaczerpnąć z pierwszych publikacji o galicyjskiej nafcie z lat 1865—1900, a więc z prac: Hilbrichta, Altha, Nawratila, Teleżyńskiego, Jabłońskiego, Załozieckiego, Maślanki, Biechońskiego, Gniewosza i innych — wspomniany materiał może posłużyć jako kryterium dla oceny ówczesnego stanu posiadania polskiego nafcjarstwa, dając równocześnie obraz rozwoju polskiej techniki górniczej, eksploatacji i technologii nafty.

Kopalnia w Bóbrce, założona i kierowana przez Łukasiewicza, kopalnia w Dukielskiem oraz rafineria w Chorkówce odślaniają za ledwie zrab bezpośredniej działalności. Produkcja Łukasiewicza była nastawiona głównie na naftę oświetleniową. Nie doceniano wówczas jeszcze ani lżejszych składników ropy, jak eter naftowy i benzyna, ani cięższych, które dziś — obok benzyny — stanowią najcenniejsze frakcje ropy, służąc do uzyskiwania wysokowartościowych olejów. O dalekowzroczności Łukasiewicza świadczy jednak fakt, że już wówczas zaczął produkować smary mineralne i to na eksport. Na wystawie Krakowskiego Towarzystwa Gospodarczo-rolniczego w Jaśle w r. 1858 wystawia po raz pierwszy produkty naftowe, a mianowicie: olej skalny (ropę), naftę, oleje do maszyn, maż na osie, asfalt i gudrinę, za co otrzymał dyplom pochwalny.

Łukasiewicz jako chemik celował jednak przede wszystkim w zakresie przeróbki ropy i sława jego jako specjalisty w tym zakresie była tak duża, że Rockefeller wysłał specjalną delegację z Ameryki, by zapoznać się z jego osiągnięciami. W zakresie natomiast górnictwa naftowego, które na terenach kierowanych przez Łukasiewicza rozwija się niezwykle racjonalnie, przejście od kopalnictwa do wiertnictwa, najpierw ręcznego od r. 1861, a następnie — maszynowego od r. 1866 — oparte na wzorach amerykańskich. W Stanach Zjednoczonych bowiem — na skutek dogodniejszych warunków ekonomicznych — ten dział rozwinął się znacznie szybciej. Od początku widać jednak dążność do ulepszenia i dostosowywania zapo-

zycznych wzorów do polskich warunków terenowych, tak że stopniowo wytwarza się polska odmiana górnictwa naftowego.

Łukasiewicz w pełni zdaje sobie sprawę z wagi tej nowej gałęzi przemysłu dla gospodarki narodowej. Dlatego sięga po roztokę jaśniejsko-sanocką, w której z jego inicjatywy powstały pierwsze kopalnie. W Kłęczanach koło Sącza zakłada kopalnię i rafinerię ropy. W Przemyśle rozpoczyna tuż przed śmiercią budowę dużej rafinerii. Dążeniem jego jest, by wzdłuż Podkarpacia galicyjskiego mogły powstać kwitnące kolonie robotnicze obok kopalń i rafinerii. W poprzek tym jego dążeniom stają wiekowe zaniedbania sił produkcyjnych kraju. Reforma 1848 r., dokonując przemiany chłopstwa pańszczyźnianego w wolne, w praktyce nie przełamała feudalno-obszarnczych stosunków na wsi. Tereny naftowe należały głównie do szlachty. Charakterystyczne dla niej sobiepaństwo i niechęć do ograniczenia własnych praw na rzecz ogółu doprowadziły do powzięcia w r. 1861 przez sejm galicyjski uchwały o wyjęciu nafty z tzw. regału górniczego, a więc zostawieniu jej na samowolę właścicieli gruntów. Uchwała ta, w połączeniu z „gorączką nafty“, nieudolnością i brakiem przygotowania do racjonalnej eksploatacji złóż, z nieprawdopodobną wprost spekulacją terenami, która sprawiała, że od jednych listonosz pieniędzy prawie nie wychodził z domu, a drudzy naraz tracili wszystko — w konsekwencji prowadziła do stopniowego znikczemnienia tej gałęzi przemysłu galicyjskiego i ograniczenia polskiego stanu posiadania przez obcy kapitał.

Łukasiewicz zdawał sobie sprawę z groźących niebezpieczeństw. Z okazji Wystawy Krajowej we Lwowie w 1877 r. zorganizował kongres naftowy, na którym omawiano palące problemy polskiego nafciarstwa. Następnie zakłada pierwsze Towarzystwo Naftowe „dla opieki i rozwoju górnictwa“ z centralą w Gorlicach. Widać, że zagłębiu temu wyznaczał ważne miejsce w swoich planach. Towarzystwo Naftowe opracowuje projekt uregulowania stosunków prawnych górnictwa naftowego i ulg podatkowych. Projekt ten, poprawiony przez Łukasiewicza i przedstawiony na sejmie, został przyjęty w 1881 r.

Łukasiewicz, jako organizator świadomości narodowej i wychowawca, działa z rozwagą i własnym przykładem. W Bóbrce i Chorkówce tworzy jakby wzorzec kopalni i rafinerii nie tylko na odcinku technicznym, ale i w zakresie stosunków między pracodawcą i robotnikami. Zakłada kasy samopomocy, tzw. brackie kasy, a statut ubezpieczeń chorobowych i emerytalnych, opracowany i wypró-

bowany u siebie, przekazuje Towarzystwu Naftowemu do rozszerzenia na inne kopalnie i rafinerie w kraju. Praca dla dobra ludu wiejskiego realizuje się nie tylko w fundowaniu szkół w Chorkówce czy Bóbrce, lecz w takim organizowaniu tej sprawy, że czynią to za jego przykładem zarówno Klobassa, jak Trzeciecki.

Łukasiewicz podnosi też kulturę rolną wsi, rozwija kulturę leśną, budzi zamiłowanie do sadów. Zakłada szkołę koronkarską w Chorkówce, która przeżyła założyciela. Apeluje zawsze do godności i samodzielności chłopca, by wykorzezić w nim dawne, niewolnicze nałogi myślowe. Stąd zakłada również na wsi samopomocową kasę pożyczkową, rozumnie zużytkowując organizację samorządu gminnego. Jako aptekarz z zawodu (jedyne tytuły, na który się zgadzał, gdy go chłop usiłował tytułować), leczyl osobiście mieszkańców Chorkówki i okolic nie tylko w czasie epidemii cholery, lecz zawsze, ilekroć tego zaszła potrzeba.

Gdy na terenie kopalni w Bóbrce wystąpiły solanki jodo-bromowe, Łukasiewicz dąży do założenia tam uzdrowiska, lecz bynajmniej nie dla zysku, ale — „dla leczenia cierpień przewlekłych, którym najczęściej klasa niezamożna: rolnicza, wyrobnicza i rzemieślnicza ulega“. W tym celu kazał przeprowadzić badania składu chemicznego mineralnej wody bobrzeckiej przez siebie odkrytej i porównać ją z wodami innych źródeł. Badań dokonał prof. dr Stopniczański, określając ją jako szczawę alkaliczno-słono-jodową. Łukasiewicz uruchomił kąpiele dla robotników naftowych w Bóbrce oraz sprowadził z Jasła dra Maćdzińskiego, który pełnił obowiązki lekarza zdrojowego. Obmyśla sposób ogrzewania wody oraz urządzeń, aby woda do kąpeli nie traciła kwasu węglowego. Jako poseł na sejm, opracowuje wniosek, by Wydział Krajowy udzielał subwencji „każdemu w tym zakładzie leczącemu się ubogiemu choremu“. W dniu 7 sierpnia 1870 r. — po dwuletnim działaniu kąpieliska w Bóbrce — organizuje Łukasiewicz zjazd lekarzy w Chorkówce dla przedyskutowania tej sprawy i wystosowania odpowiednich wniosków do Komisji Balneologicznej oraz Wydziału Krajowego.

Gdy gromadzą się dziś w tekach tego rodzaju świadectwa działalności humanitarnej i społecznej Łukasiewicza, rodzi się pytanie, czy można to wszystko przypisać jedynie wyjątkowej osobistej dobroci człowieka, czy też kryje się tu głębszy, społeczny plan działania. Staralem się wykazać, że są przesłanki dla takiej interpretacji. Łukasiewicz nigdy nie zrezygnował z myśli o wolnej Polsce, a chyba — i o walce zbrojnej. W kopalniach, rafinerii i domu swoim gro-

madzi powstańców i emigrantów z zaboru rosyjskiego. Na pierwszego nauczyciela szkoły chorkowskiej desygnuje sprowadzonego z Paryża Kaspra Cięglewicza, wypróbowanego ludowego działacza polskiego podziemia. Z obrachunków Łukasiewicza z historią wynika, że lud trzeba odpowiednio przygotować, aby mógł działać, gdy nadejdzie właściwy czas. Marzenia młodzieńcze, które snuł z Edwardem Dembowskim, realizował stopniowo i na swój sposób praktycznie w Chorkówce i Bóbrce. Czy jednak w planach jego nie miały to być w przyszłości miasta socjalistyczne? —

Gdy umarł, mając lat 60, w pełni prac i zamierzeń, żona pragnęła choć w części dopełnić jego marzeń. Wiedząc, jaki stosunek łączył zmarłego z ludem i jaką rolę miały odegrać w jego planach samorządowe organizacje powiatu i gminy, chciała majątek Chorkówkę wraz z rafinerią przekazać gminie chorkowskiej za minimalną cenę i z rozłożeniem na takie spłaty, że realnie nie mogłaby dożyć ich zakończenia. Chłopi nie przyjęli jednak propozycji, gdyż nie mieli odwagi na tego rodzaju decyzję. Wieś nie dojrzała jeszcze do takich rozstrzygnięć. Majątek ostatecznie zakupił Stawiarski, przedsiębiorca naftowy. Rafineria Łukasiewicza, przeniesiona następnie do Krosna, podzieliła los innych galicyjskich przedsiębiorstw naftowych. Dom Łukasiewicza w Chorkówce, przez niego samego budowany, otoczony starodrzewem, mieszczący w podziemiu doświadczalne laboratorium, w gabinecie pamiątki po nim, księgozbiór i jego archiwum naftowe, istniał do ostatniej wojny. Częściowo spalony przez Niemców, trwał jeszcze w swoich murach magistralnych do 1947 r., kiedy Samopomoc Chłopska rozebrała go doszczętnie, niszcząc również sporą część parku.

Chorkówka, Bóbrka i okolice — mimo tych zniszczeń — stanowią nadal jeszcze poważne źródła do charakterystyki działalności gospodarczej, społecznej i politycznej Łukasiewicza. Tradycja jest tu tak żywa, że u wnuków i prawnuków tych, którzy współpracowali na miejscu z Łukasiewiczem, można jeszcze usłyszeć jego własne powiedzenia, szczegóły pewnych jego decyzji i rozstrzygnięć. Mimo parokrotnych moich kwerend na tym terenie nie uważam tej tradycji za w pełni wyczerpaną.

Materiał badawczy, który napotyka historyk działalności Łukasiewicza oraz początków przemysłu naftowego, to nie tylko źródła pisane i ustna tradycja, ale również takie zabytki kultury materialnej, jak pierwotne kopanki w Gorlickiem i Krośnieńskiem, budynek destylarni w Polance, Wzgórze Łukasiewicza w Chorkówce, kasy

„brackie“, koronki ze szkoły założonej przez Łukasiewicza, obelisk w miejscu pierwszej kopalni w Bóbrce, lampy itp.

Zabytki te nasuwają praktyczny problem: dalszych poszukiwań, inwentaryzacji, dokumentacji, konserwacji oraz ochrony muzealnej. Najpilniejszym problemem jest ratunek Wzgórza Łukasiewicza w Chorkówce przed ostateczną zagładą. Należy objąć stałą pieczę zespół zabytkowych budowli, który tam jeszcze pozostał i nie dopuścić do dalszej dewastacji parku. W miejscu, gdzie stał dom Łukasiewicza — umieścić głaz lub obelisk z pamiątkowym napisem. Istniejące na Wzgórzu budynki, jak dwupiętrowy lamus oraz oficynka — wykorzystać dla celów turystycznych i muzealnych. Objąć ochroną budynek destylarni Łukasiewicza w Polance pod Krosnem i umieścić tam odpowiedni napis.

Pierwsza kopalnia nafty w Bóbrce jest wyraźnie zlokalizowana i nadal czynna. Należy dążyć do uznania jej za zabytek muzealny. Rodzi się problem stworzenia tu muzeum pod otwartym niebem — Muzeum Kopalnictwa Naftowego im. Ignacego Łukasiewicza. Oczywiście, tego rodzaju koncepcja musi być związana z ogólną polityką muzealną, tyżącą projektów organizacji muzeów typu skansenowskiego w całej Polsce. Tego rodzaju muzeum nie może zawisnąć w powietrzu, lecz musi być związane z instytucjami naukowymi i kulturalnymi, musi też mieć pewien cel do spełnienia, zarówno dydaktyczny, jak i naukowy.

Dla zainteresowania społeczeństwa kolebką przemysłu naftowego należy wyznaczyć przy pomocy PTTK naftowy szlak turystyczny, łączący Gorlickie i Krośnieńskie<sup>19</sup>.

Powinno również powstać Muzeum Przemysłu Naftowego z osobnym działem, obrazującym rozwój kopalnictwa, eksploatacji i technologii nafty, jak również z działem rozwoju techniki oświetlenia. Tu znalazłyby również miejsce dokumenty, archiwalia i pamiątki, tyżące Łukasiewicza oraz pionierów przemysłu naftowego. Tego rodzaju muzeum powinno się znaleźć w większym ośrodku kulturalnym, by mogło być każdej chwili dostępne szerszemu ogółowi. Kraków, jako stolica południowego rejonu Polski i jako miasto, w którym znajdują się ośrodki nauki i nauczania w zakresie naftciarstwa — wydaje się być najbardziej właściwym miejscem na utworzenie takiego muzeum.

Sprawa ochrony zabytków techniki na równi z innymi zabytkami rodzimej kultury — jest już obecnie sprawą bezsporną. Straty,

<sup>19</sup> Artykuł w tej sprawie został złożony do miesięcznika „Turysta“.

якие на tym polu już ponieśliśmy i jakie nadal sygnalizują nam z terenu, czynią tę sprawę niezwykle aktualną. Zarówno więc monografia o początkach przemysłu naftowego, jak i ratowanie reszty zabytków świadczących o polskim udziale w technicznym postępie świata, to — wobec zaniedbań przeszłości w tej sprawie — jeden z obowiązków przypadających na nasze pokolenie.

### ЗАДАЧИ И ПРОБЛЕМЫ РАЗРАБАТЫВАЕМОЙ МОНОГРАФИИ ОБ ИГНАТИИ ЛУКАСЕВИЧЕ

Для тех, кто отдает себе отчет в том, какое огромное значение на протяжении свыше ста лет имела для современной цивилизации нефть и нефтепродукты, станет понятным, что жизнь и деятельность основоположника польской нефтяной промышленности аптекаря Игнатия Лукасевича не только интересны, но кроме того должны быть изучены с научной точки зрения.

В иностранных энциклопедиях указывается, что старейшей в мире является американская нефтепромышленность. Если однако сопоставить даты возникновения нефтяной промышленности на польских землях и в Америке, то можно убедиться, что это утверждение является неправильным. Началом создания нефтяной промышленности в Америке считается произведенное в Пенсильвании Л. Дрейком в 1859 году бурение первой нефтяной скважины. В Польше начало этой отрасли промышленности относится к 1853 году, когда впервые широкое распространение получила керосиновая лампа, сконструированная Лукасевичем и сделанная жестянщиком Братковским. 31 июля 1853 года лампами Лукасевича была впервые освещена львовская больница. В качестве топлива Лукасевич применил в них дистиллат нефти. Лукасевич, работавший аптекарем, произвел его при участии своего сотрудника Зека для фармацевтических целей. Но получение этого дистиллата явилось для Лукасевича стимулом не только к изобретению нового способа освещения, но также к заложению основ нефтяной промышленности. С этого времени Лукасевич своей главной задачей поставил широкое использование богатых карпатских месторождений озокерита.

В 1853 году Лукасевич поселился в богатом нефтью районе близ Горлиц и Ясла. Благодаря начатым по его инициативе работам по добыче нефти ручным способом был создан первый на польских землях район нефтяной промышленности. Нефть для освещения и минеральные смазочные масла стали предметом крупной торговли. В результате торговой сделки, заключенной Лукасевичем в 1854 году с Управлением венской северной железной дороги, керосиновое освещение было введено в поездах, курсиро-

вавших между Краковом и Веной. В 1854 году по инициативе Лукасевича было основано первое нефтяное общество, к которому принадлежали все главные отрасли этой промышленности. В 1854 году Лукасевич создал первый нефтепромысел в местности Бубрка близ Кросна, по образцу которого были затем построены другие промыслы. Таким образом на польских землях были заложены основы постоянно развивавшейся техники добычи и переработки нефти. На нефтепромыслах в Бубрке был осуществлен переход к бурению скважин, которое сначала в 1861 года производилось ручным способом, а затем с 1866 года — машинным. Лукасевич занимался главным образом разработкой методов перегонки нефти и постоянно улучшал созданные им методы. Поэтому продукты его нефтеочистительного завода в Хоркувке пользовались широкой известностью в мире.

Приведенные выше факты убедительно говорят о том, что существует необходимость создать монографию о Лукасевиче. Оннискал себе славу в Польше не только как основоположник нефтяной промышленности, но также как пламенный патриот и выдающийся общественный деятель. В юности он принимал участие в революции 1846 года, за что был заключен в австрийскую тюрьму. Он всегда проявлял высокую гуманность и развивал активную деятельность в области повышения экономического и культурного уровня деревни, а также улучшения медицинского обслуживания сельского населения. По сегодняшний день, спустя 70 лет после его смерти, живо сохранилась память о нем повсюду, где он жил и работал. Введенное Лукасевичем в 1866 году первое в мире социальное страхование для рабочих является ярким свидетельством его прогрессивных общественных взглядов и стремлений.

Для создания монографии о Лукасевиче надо тщательно на основе источников изучить его многогранную деятельность как выдающейся личности. Однако во время первой и второй мировых войн, в особенности в годы гитлеровской оккупации, много архивов было уничтожено. Разрушен также дом, в котором жил Лукасевич и где находились его лаборатория и библиотека, а также личные вещи. Поэтому автор монографии, собирая материалы, наталкивается на многочисленные трудности. Приходится восстанавливать данные с помощью лиц, знавших времена Лукасевича, и пользоваться всеми доступными архивами, в которых можно найти нужные материалы. Речь идет не только об архивах в Польше, но также за рубежом: во Львове, Вене и Праге. Для обоснования документами фактов, касающихся нефтяной промышленности, историк должен пользоваться помощью специалистов. Первый нефтепромысел, созданный Лукасевичем, надо восстановить в его первоначальном виде и сделать его памятником.

Имена изобретателей и основоположников новых ценностей в области технического прогресса хотя и связаны с одной страной но принадлежат всему цивилизованному миру. Во имя научной правды Лукасевич и его дело должны быть тщательно изучены и широко освещены в монографии, которой до сих пор не было, и занять должное место в мировой технической литературе.



THE MAIN THESES AND PROBLEMS IN THE MONOGRAPH  
(IN PREPARATION) ON IGNACY ŁUKASIEWICZ

Anyone realizing what petroleum and its derivatives have meant to modern civilisation in the past hundred years, will not fail to understand that the figure of Ignacy Łukasiewicz (1822—1882), the dispensing-chemist who was the creator and organizer of the Polish petroleum industry must arouse more than mere curiosity — must arouse a serious scientific interest.

According to foreign encyclopédias, the oldest petroleum industry in the world is the American. Yet this is positively contradicted by facts when we compare the initial dates marking the starting of the industries in America and Poland. Regarded as the origin of the petroleum industry in America is the digging, in 1859, of the first petroleum well in Pennsylvania by Edwin L. Drake. Now the opening date of the industry in Poland is the year 1853. In that year petroleum-lamp, designed by Łukasiewicz and executed by a plumber by name of Bratkowski, was made available for common use. The day of July 31st, 1853 saw Łukasiewicz's lamps light the hospital at Lwow. The fuel used by Łukasiewicz in those first lamps consisted of distilled petroleum. Łukasiewicz, assisted by a co-worker, J. Zeh, produced it in his capacity as pharmacist, for pharmaceutical purposes. However, the oil not only served to stimulate Łukasiewicz to invent a new kind of lighting but also moved him to start and organize petroleum-mining. From then on, Łukasiewicz saw his life's task in making accessible to the community the wealth of Carpathian petroleum and ozokerite.

Already as soon as 1853, Łukasiewicz settled for good in the petroliferous area Gorlice and Jasło. By starting the movement of setting-up the first, hand-dug oil-wells, he gave rise to the first oil-district on Polish soil. Lighting-oil and mineral lubricants came to be important objects of trade. As a result of a transaction between Łukasiewicz and the management of the Northern Railways in Vienna, contracted in 1854, petroleum lighting was introduced on the Vienna—Cracow line. The first Petroleum Society, embracing all the basic departments of the industry, was founded in 1854 on the initiative of Łukasiewicz. In the same year, he organized the first improved oil-mine at Bobrka near Krosno, which was the prototype of the mines that were to follow. With that date, firm foundations were laid for a continual process of development of the techniques of petroleum-extraction and processing in Poland. At Bobrka the method of digging wells was replaced by that of boring: first manual, from 1861, and then mechanical, from 1866. Łukasiewicz excelled in the various ways of petroleum-processing, he kept on improving his own methods, with the result that the products coming from his refinery at Chorkowka became known and appreciated throughout the world.

The above-quoted facts are by themselves sufficient reason for Łukasiewicz to deserve a monograph. However, besides his merit as the father of the petroleum industry, Łukasiewicz deserves the grateful remembrance of his country also as an ardent patriot and active social worker. In his youth, he participated in the 1846 revolution, after which he remained incarcerated by the Austrian authorities until the „Spring of Peoples“ in 1848; and the later

period, we are continually struck by the highly humanitarian character of all his activities, displayed, among other things, in his initiative and direct participation in undertakings aimed at the improvement of economic, educational and sanitary standards of the Polish peasant population. Even now, more than seventy years after his death, in the places where he lived and worked that tradition is still very much alive. Another proof of his progressive ideas is the fact of his having founded, in 1866, a system of social insurance which was the first such system on the Continent.

A serious scientific monograph presupposes the careful study of all original sources dealing with all the multifarious activities of that outstanding figure. Unfortunately, however, the two world wars and especially the doings of the Hitlerite occupant have resulted in the destruction of numerous petroleum archives as well as of the house in which Łukasiewicz lived and which contained his laboratory and library, together with a lot of other valuable souvenirs. Thus the author has to face grave difficulties in his task of completing his proposed monograph. He has to reconstruct some of the facts relying on information obtained from surviving witnesses of the days of Łukasiewicz, and to peruse all available archives that may be likely to shed any light on the matter—including, besides those to be found in this country, ones that are at Lwow, Vienna, and Prague. In order to assemble the factual material concerning the petroleum-industry, the historian must seek assistance from specialists in the field. All relicts of the old petroleum-industry should be protected as national heritage and valuable source for studying the origins of the industry. Łukasiewicz's first oil-mine at Bobrka, reconstructed in its original shape, ought to become an exhibit of antiquarian value.

All investors and other great creative minds, though they be directly associated with one or another nation or country, are properly the property of the whole civilized world. And so, for the sake of scientific truth, the name and work of Ignacy Łukasiewicz, scrupulously studied and shown in a proper light in a monograph, ought to find their due place in the professional literature of the world.